

Własny dom

Akcja budowlana B.G.K.

Ciasnota wciąż rosnącego skupu ludzkiego, jakim jest stolica, oraz coraz gorsze powietrze śródmieścia, w miarę zwiększającego się ruchu motorowego, stwarza powszechny pęd mieszkańców do mieszkania poza granicami właściwego centrum, przekształcającego się stopniowo, tak u nas, jak i zagranicą, wyłącznie w dzielnicę handlową.

Toteż sprawa rozbudowy przedmieść i peryferii, parcelacji terenów państwowych i umożliwienia drobnemu budownictwu, drogą ulg i pomocy kredytowych stanowi dziś jedno z najaktualniejszych zagadnień, interesujących wszystkich bez wyjątku. Należy przyznać, że dotychczasowe budownictwo na peryferiach odbywało się w warunkach chaotycznych, nieskoordynowanych, było często kosztowne, a nie zapewniało minimum wygod, dzięki brakom dotkliwie dającym się we znaki, jak w pierwszym rzędzie brakowi sieci kanalizacyjnych, wodociągów, możliwej komunikacji, braku ulic oświetlonych i jako tako dostępnych, zwłaszcza w słotnych okresach. Do tych niewygod dołączają się jeszcze kłopoty z uporządkowaniem hipotek.

Teraz wchodzimy ponownie na właściwe tory akcji terenowej budowlanej, wedle wzorów zagranicznych. B. G. K., któremu poruczone w r. 1933 zajęcie się tą akcją, przeprowadza najpierw inwestycje terenowe, a więc rozplanowanie działek, ulic etc. we-

die ogólnego planu rozbudowy osiedli nowopowstających, następnie kanalizację, i o ile to możliwe, elektryfikację, potem uregulację hipoteki działek i organizację sprzedaży (z 2 letnim terminem zabudowy) a na końcu dopiero rozpoczyna samą budowę. Brana jest przytem również pod uwagę strona estetyczna powstających osiedli, tak pod względem architektonicznym, jak i otoczenia.

Reflektanci na działki w nowopowstających osiedlach muszą przedstawiać projekty do zaopiniowania „Komisji Zabudowy” tej dzielnicy, w której mają zamiar stawiać sobie domki. W skład takiej komisji wchodzi delegaci: Inspekcji Budowlanej i Banku Gospodarstwa Krajowego, będącego jakby administratorem parcelowanych terenów i kierującego całą akcją przygotowania gruntów pod zabudowę. Przy okazji zatwierdzania projektów żąda się od reflektantów pisemnego zobowiązania, że najpóźniej w ciągu pół roku od zakończenia budowy, ogrodzą parcele siatką drucianą i założą ogródek.

Program akcji parcelacyjnej na r. 1934 obejmuje 12 miast: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowę, Dąbrowę Górniczą, Kraków, Lublin, Poznań, Radom, Siedlce, Skarżysko-Kamiennie, Toruń, no, i oczywiście Warszawę. Ogółem przysługującej się 2.000 działek pod zabudowę. Na sfinalizowanie przygotowania tych terenów, oraz poz-

yczki budowlane preliminaruje się kwotę zł. 6.450.000.

Na terenie Warszawy program akcji terenowo - budowlanej objął 8 terenów: 5 na Bielanych, 2 na Kole oraz 1 na Pradze, przy ul. Modlińskiej. Dotychczas prowadzone są roboty przygotowawcze na 3 odcinkach.

Na Bielanych w tak zwanej pierwszej dzielnicy, po lewej stronie szosy naprzeciwko C. I. W. F. wykłada się prace kanalizacyjne, które mają być gotowe już w lipcu r. b. Dzielnica ta mieścić będzie 156 działek, od 550 do 680 m. kw. na działkę pod domki wolno stojące. Cena 1 mtr. na Bielanych wynosi, wraz ze skanalizowaniem, bez przyłączenia wszakże danego domku do sieci, co obciąża ma już właściciela działki, lecz z uregulowaną zaś hipoteką od zł. 6.50 do 6.90 za 1 mtr. kw. Trudno jest ściśle określić cenę domku, uzależnioną od materiałów budowlanych, wymiarów izb i wykończenia wnętrza, lecz plus minus domki 4-pokojowy wraz z terenem winien kosztować tam od 23.000 do 25.000 zł. Do budowy można przystępować z sumą około 16.000 zł. ponieważ za działkę, której koszt wynosi mniej więcej 4.000 zł. wpłaca się do B. G. K. tylko 20 proc., reszta idzie na 10 lat rozpiat. Można też otrzymać przez Komitet Rozbudowy kredyt budowlany w wysokości od 5 — 6.000 zł.

Omawiany teren ma dużo plusów, znakomite powietrze, trochę zadrzewienia, oraz komunikację tramwajem 15-A do samego miejsca. Nadaje się on do budowy dla sfer zamożniejszych, wznoszących prywatne oddzielne domki.

W Babicach, gdzie dochodzi tramwaj B, idący od końcowej stacji tramwaju Nr. 9 przy końcu ul. Górcewskiej, duży obszar jest już zabudowany i kompletnie urządzony w Osiedlu Pocztowców. Są to domki drewniane, malowane farbą ogniochronną, z dużymi dość ogródkami. Osiedle posiada uliczki z chodnikami, jest zelektryfikowane. Kanalizacja nie przeprowadzona, jednakże każdy domek ma swoje szambo i własne studnie artezyjskie. Dużo zieleni i wzorowo urządzony Ogród Jordanowski dla dzieci. Mieszka tam już sporo ludzi na stałe.

Grupa oddzielna murowanych jednakowych domków, stanowi kolonję, przeznaczoną dla uczestników walk o niepodległość. Szczegółem ma ona obejmować kompleks 50 z górą identycznych 3-pokojowych domków z kuchnią, łazienką, kanalizacją lokalną. Koszt takiego domku skalkulowany jest wraz z terenem na 17.000 zł. Obecnie wykłada się pierwszą serię 14 domów we wspólnym ogrodzie - zieleni. Leży to osiedle stosunkowo najdalej od tramwaju.

Na Kole wre gorączkowa pra-

ca budowlana na wrześniejącej wystawie wzorowego osiedla. Buduje się tu oprócz kilkunastu identycznych domków murowanych (3-izbowych robotniczych), dwa szeregowce. Jeden będzie miał 9 członów, drugi 6. Będą to dwuizbowe mieszkania robotnicze.

Co z tego powstanie, narazie trudno przewidzieć, gdyż jest to piaszczyste pustkowie. Tempo pracy jest szybkie, gdyż roboty rozpoczęto zaledwie przed 13 dniami, a fundamenty już są gotowe. Izolowane wzdłuż i w poprzek i częściowo wznoszą się już mury. Teren ten wymagał dużych prac przygotowawczych. Na ukończeniu jest też już przewód kanalizacyjny, prowadzony od powązkowskiego kolektora. Kanał ten idzie na głębokości 12 mtr. pod cmentarzem żydowskim, pod cmentarzem katolickim i pod linią kolejową. Przy budowie tego osiedla łącznie z pracami kanalizacyjnymi pracuje obecnie 1.000 ludzi. Skanalizowanie tego terenu było koniecznością, żeby móc doprowadzić ścieki Zakładu Utylizacyjnego, leżącego opodal na ul. Elekcyjnej i zatrzymującego powiat, gdyż w obrębie osiedla znajduje się jeszcze obecnie t. zw. syfon. Sprośnienie odpływu do sieci kanalizacyjnej oczyści powietrze, co niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia śmiertelności w tej dzielnicy, która wykazuje dotychczas największy procent w całej stolicy, bo 19 promil, gdy w innych waha się od 10 do 12 promil.

Ziemie do stworzenia ośrodków trzeba będzie nawozić z pewnej odległości, na miejscu bowiem jest tylko szczyry lotny piasek. Wystawa wrześniejąca wykaże, co można zrobić z tej podwarszawskiej Sahary. Osiedle leży pomiędzy dwiema liniami tramwajowymi nr. 16 i B, kursującymi do Babic. Technicznie Koło jest może jednym z najtrudniejszych zagadnień do rozwiązania w sensie zabudowania i zaopatrzenia. Przyszłość pokaże, co zdoła stworzyć ten eksperyment. Jak wielkie są te roboty, wskazuje fakt, że na samo skanalizowanie Bielani i Koła B. G. K. przyznał pożyczkę w wysokości zł. 2.500.000.

Ceny w Warszawie

Na środę, 23 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb ptytowy — 30 gr., siłkowy i razowy — 22 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jakże świeże — 6 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 1 zł. 80 gr., mięso uboju warszawskiego: wolowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wolowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 2 zł. 75 gr., oświkowe — 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Ostatni termin płatności podatku lokalowego

Z dniem 30 b. m. mija ostatni termin płatności drugiej raty podatku lokalowego. Już w końcu przyszłego tygodnia Urzędy Skarbowe przystąpią do egzekucji w stosunku do płatników, którzy raty tej nie uiszcza w terminie. Przekroczenie terminu pociągnie za sobą uiszczenie odsetek karanych za zwłokę.

Roboty komunikacyjne

Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych w dniu 15 maja r. b. wyniósł 107.915 robotników. Z ilości tej było zatrudnionych na robotach drogowych 94.589 osób, w tym na drogach państwowych 33.676, na drogach zaś samorządowych 60.913 osób, na robotach wodnych 7.945 osób i na robotach kolejowych inwestycyjnych 5.381 osób.

Ceny mięsa wołowego

Podług urzędowych danych, na 1 b. m. odnotowano następujące detaliczne ceny mięsa wołowego z 20 proc. dokładką: Katowice, Bielsko i Poznań — 1 zł. 60 gr., Warszawa — 1 zł. 50 gr., Kraków i Bydgoszcz — 1 zł. 40 gr., Toruń — 1 zł. 25 gr., Łódź i Gdynia — 1 zł. 30 gr., Nowy Sącz i Radom — 1 zł. 20 gr., Wilno, Drohobycz i Sosnowiec — 1 zł. 19 gr., Lublin — 1 zł. 5 gr., Grodno, Lwów, Tarnów, Włocławek, Kalisz i Kielce — 1 zł., Baranów — 95 gr., Brześć n/B., Pińsk i Częstochowa — 90 gr., Stanisławów 85 gr., Łuck, Tarnopol i Przemyśl — 80 gr., Równe — 75 gr., wszystko za kg.

Działalność Banku Akceptacyjnego

Na posiedzeniu Komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym, które się odbędzie w dniu 23 b. m., zostanie rozpatrzone 1.000 układów konwersyjnych. Dotychczas Komitet rozpatrzył i zatwierdził 35 tysięcy układów na sumę 65 milionów złotych, z czego banki państwowe skonwertowały układów na sumę blisko 23 miliony złotych, Centralna Kasa Spółek Rolniczych na 11 i pół miliona złotych, komunalne kasy oszczędności — 5 milionów złotych, reszta zaś przypada na banki handlowe i inne instytucje finansowe.

Sowiecka produkcja samochodów

Produkcja samochodów w Rosji sowieckiej wynosiła w I-ym kwartale b. r. na zakładach Stalina, 4535 sztuk, w fabryce Jarosławskiej 612 sztuk, w fabryce Molotowa 10.925 sztuk (w tem 4221 wóz osobowych). Razem wyprodukowano w I-ym kwartale 1934 roku — 18.143 samochody oraz oddzielnie 20.795 traktorów.

W KILKU WIERSZACH

SYTUACJA BUDŻETOWA
W I-ym kwartale b. r. ogólna suma dochodów skarbu fińskiego wynosiła 675,2 milj. fmk. wobec 564,9 milj. fmk. w odpowiednim okresie ub. r. Równocześnie wydatki państwowe wynosiły ogółem 690,3 milj. fmk. wobec 751,8 milj. fmk. w I-ym kwartale ub. r. Wskazuje to na dużą poprawę sytuacji budżetowej Finlandii.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRODUCENTÓW BURAKÓW CUKROWYCH

W dn. 12 i 13 czerwca b. r. odbędzie się w Budapeszcie na zaproszenie węgierskiego Krajowego Zw. Producentów Buraków Cukrowych Międzynarodowy Kongres Producentów Buraków Cukrowych.

BILANS BANKU ŁOTWY I BANKU LITEWSKIEGO

Sprawozdanie Banku Łotwy na dz. 14 b. m. wykazuje wzrost zapasu złota o 2 tys. latów do sumy 44.099,131 latów. Zapas dewiz zmniejszył się o 103 tys. latów i wynosi obecnie 3.914.752 laty. Obrót pieniężny zmniejszył się o 1 milj. latów.

Stan złota Banku Litewskiego wynosił na dz. 15 b. m. 52,24 milj. litów, zapas dewiz — 11,7 milj. litów, dyskonto i pożyczki — 84,5 milj. litów. Obieg banknotów 85,1 milj. lit. Pokrycie złotem wynosiło na medio maja 67,4 proc.

ZNIEŻKA CEN W SZWAJCARJI

Szwajcarski wskaźnik cen hurtowych wykazuje w końcu kwietnia r. b. poziom 89,6 (lipiec 1914 = 100), względnie 62,5 przy podstawie 1926/27 = 100. Wskaźnik cen hurtowych wykazuje w ten sposób w kwietniu poważny spadek o 1,4 proc., osiągając najniższy, niotwierający od czasu wprowadzenia wskaźnika cen hurtowych — poziom. Najsilniejszy spadek wykazują artykuły włókiennicze, skóra, artykuły gumowe, środki spożywcze roślinne i zwierzęce, pasza itp. W porównaniu z rokiem ub. wskaźnik cen hurtowych stoi na poziomie, niższym o 1,6 proc.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.255; frank francuski 34,90; frank szwajcarski 171,50; funt szterling 26,90; marka niemiecka 206,50; szyling austriacki 98,50; korona czeska 21,80.

Monety: Dolar złoty 8,915; rubel złoty 4,605.

Dewizy: Berlin 208,50; Belgja 123,75; Gdańsk 172,70; Holandia 359; Kopenhaga 120,25; Londyn 26,93; Nowy Jork 5,2775; Nowy Jork (kabel) 5,2825; Paryż 34,96; Praga 22,05; Szwajcaria 172,13; Sztokholm 138,85; Włochy 45,04.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 44,75; 4 proc. Poż. Dolarowa 53; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 113; 5 proc. Poż. Konwersyjna 56; 5 proc. Poż. Kolejowa 58,25; 6 proc. Poż. Dolarowa 76,50; 8 proc. Poż. Dillonowska 86; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 65,75; 7 proc. Poż. Dolarowa 66,50; 7 proc. Poż. Śląska 67,75; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemi 48,75; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 34; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 60; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 65; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 55,67; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 57,75. Akcje: Bank Polski 85,50; Lipop 11,60; Starachowice 10,55; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18,75; Ostrowiec 21; Modrzew 3,70; Haberbusch 38.

GIELDA ZBOŻOWA

Warszawa, 22. 5. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 12,00—12,50; pszenica jedn. 748 kg. 18,00—18,50; pszenica zbierana 737 kg. 17,50—18,00; owsie jednolite 468 kg. 13,00—13,50; owsie zbierany 438 kg. 12,00—12,50; jęczmień przemiatowy 632 kg. 13,25—13,75; jęczmień browarny bez obrotu; groch polny z workiem 20,00—22,00; groch Wiktorja z work. 32,00—35,00; wyka 12,50—13,00; peluska 12,00—12,50; seradela podwójnie czyszczona 8,00—9,00; lubin niebieski 6,25—6,75; lubin żółty 8,00—8,50; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepak zimowy 49,00—51,00; letni 49,00—51,00; siewie lniane basis 90 proc. 47,00—50,00; bez obrotu koniuczyna czerw. surowa bez grubej kan. 110,00—150,00; c. czyst. 97 procentowej 180,00—200,00; biała surowa 60,00—70,00; c. czyst. 97 procent. 80,00—100,00; mak niebieski z work. 39,00—44,00; ziemniaki fabryczne 3,75—4,00; ziemniaki jadalne 2,75—3,25; mąka pszena luksusowa wy. miał 45 procent 31,00—35,00; mąka pszena I gat. 65 proc. 27,00—31,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 22,00—27,00; III gat. polednia 16,00—20,00; mąka żytnia pyłkowa I gat. 55 procentowa 21,00—22,00; I gat. 65 procentowa 20,00—21,00; mąka żytnia siłkowa II gat. po 55 procent 15,00—17,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 16,00—17,00; mąka żytnia polednia 12,00—13,00; otręby pszenne szale 11,00—11,50; pszenne średnie 10,50—11,00; żytnie 9,00—9,50; kucy lniane 17,50—18,00; rzepakowe 12,00—12,50; kucy słonecznikowe 42-44 proc. 12,00—13,00; śruta sojowa 18,00—18,50. Ogólny obrót 951 tonn w tem żyta 180 tonn. Tendencja stała.

Ograniczenia emigracyjne do Palestyny

Zastosowane ostatnio przez angielskie władze mandatowe w Palestynie ograniczenia emigracyjne, odbijają się poważnie na wychodźstwie z Polski, gdyż, jak wiadomo, emigracja do Palestyny zajmuje obecnie pierwsze miejsce w naszym wychodźstwie.

Nowa kwota zezwoleń emigracyjnych do Palestyny t. zw. cer-

tyfikatów została znacznie uszczuplona, tak że dla Polski przypadnie najwyżej do 1800 certyfikatów. Kontyngent dotychczasowy został już zupełnie wyczerpany, transporty emigrantów, którzy wyjeżdżają obecnie do Palestyny korzystają z certyfikatów wydanych na poczet nowej kwoty.

Przed wyborami radców do Izby Rzemieślniczej w Warszawie

Jak wiadomo, wybory odbędą się jednocześnie we wszystkich obwodach w niedzielę, 8 lipca, od g. 21 w lokalach: przy ul. Miodowej 25 (obwód wyborczy Nr. 1), przy ul. Śniadeckich 8 (obwód II), Nalewki 8 (obwód III) i Stalowej 34 (obwód IV).

Wyborowi podlega w obwodzie I sześciu radców po jednym: z zawodów kapeluszniczych, rzeźniczych, zegarmistrzowskich, kuśnierskich, jubilerskich i malarskich i tyluż zastępców z tychże zawodów, w obwodzie II trzech radców po jednym z zawodów: fryzjerskiego, tapicerskiego i ślusarskiego i tyluż zastępców z tychże zawodów, w obwodzie III tyluż radców i ich zastępców z analogicznych zawodów: krawieckiego, szewskiego i stolarskiego, wreszcie w obwodzie IV również po trzech radców i ich zastępców z zawodów: piekarskiego, wędliniarzkiego i malarskiego.

Ukazały się ogłoszenia przewodniczących wszystkich czterech obwodowych komisji wyborczych na radców do Izby Rzemieślniczej w Warszawie i ich zastępców.

Mydło Bebe szafmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Irena Pannenkowa

103)

Wieża

Powieść

— A co Jureczek? — rzuciła jeszcze pytanie Marja, idąc do jadalni z niepokojem w sercu.

— Jureczek śpi.

Marja chwyciła kartkę.

— Kochana Mamusi! — pisał Staś. — Muszę iść na tamtą stronę. Czytałem dzisiaj w tajnej odezwie:

„Broń jest, ludzi brak”. Więc muszę iść, bo brak ludzi do obrony Lwowa. Nie powinnaś się martwić, Mamusi.

Staram się być takim, jakim mnie wychowywałaś. Czy nie uczyłaś mnie, że trzeba służyć ojczyźnie? Idę jej służyć. Jestem zdrowy, silny, dobrze strzelam. Przydam się. Chcę być godny Ciebie i Tatusia. Przebac mi, że wychodzę pokrywom. Całuję Cię tysiąc razy.

Staś.

Marja siedziała nieruchomo.

— Staram się być takim, jakim mnie wychowywałaś...

Olek z Frankiem skręcali właśnie na ulicę Zieloną, udając się na punkt zborny, gdy usłyszeli za sobą wołanie:

— O-leek! Oo-leek!

Obejrżeli się i stanęli: biegł ku nim zdyszany Staś, dawny dobry znajomy Olka, od czasów, gdy mieszkali razem. Starszy imponował młodszemu siłą, wzrostem i pewnego rodzaju wyrobieniem życiowym, młodszy górował nad tamtym oczytaniem i kulturą umysłową.

W ten sposób wyrównywała się znaczna w tej fazie rozwojowej różnica trzech lat życia. U Olka Staś zapoznał się przelotnie z jego przyjacielem, Frankiem.

Okazało się, że wszyscy trzej zmierzają do jednego celu.

— Ja chciałem iść parkiem Stryjskim, ale skoro was spotkałem, to pójde z wami.

Uszli już dobry kawał drogi, gdy wtem Franek położył palec na ustach i drugą ręką wskazał żołnierza ukraińskiego, który, wynurzywszy się przed chwilą, z bocznej ulicy, szedł teraz o jakieś trzydzieści kroków przed nimi. Zatrzymali się.

— Idzie ku rogatce. Co jest? — mówił szeptem Franek.

— Może narobić kłopotu. Nam albo innym...

— Ta i karabin do zdobycia — zauważył Olek.

Staś wodził oczyma z jednego na drugiego. Wargi mu drżały.

— Chcecie go napaść? Stylu? We trzech na jednego?

— Także coś! — cichutko zaśmiał się Franek.

— Widzieli frajera?... A tyby wolał, żeby ich było trzech, a ty jeden? Wojna czy nie wojna? ja si pytam... Ta jeśli chcesz, można i od przodu. Olek niech trzyma rewolwer z odwiedzionym kurkiem. Krzyknijmy razem, tylko nie głośno: Ręce do góry! Jeśli chwyci za karabin, to Olek wali. My za karabin i w nogi. Jeśli się podda, to weźmiemy i karabin, i jeńca.

— Gotów! — powiedział Olek, trzymając teraz rękę w kieszeni.

— Trzeba go jeszcze trochę podpuścić — szeptał Franek.

— Aż tam, gdzie te drzewa, napravo, o dwie minuty biegiem od ulicy. Żeby było gdzie się skryć...

ode złego, amen...

Szli na palcach koło muru. Wreszcie zaczęli na przeciw nich lasek. Nim jednak zdążyli zabiegnać, żoł-

nierz o pięć kroków odwrócił się. Zobaczył wycołowany w siebie rewolwer i usłyszał cichy trójgłos:

— Ręce do góry!

Był to barczysty, rosły chłopak, lat jakich dwudziestu kilku. Podniósł ręce, ale w sekundę później błyskawicznie chwycił za karabin i wymierzył w kierunku rewolweru. Jednocześnie padły dwa strzały. Ukraińiec zwalił się nawznak. Olek przykląkł i chwycił się za głowę. Z ucha sączyła się krew.

— Trafiił cie?! — nachylił się nad nim Staś.

— Ogluszył, cholera...

— Ależ krew z ucha...

— Aha! — pomacał się Olek. — Skaleczył w ucho.

— Może obwijać? — pytał Staś.

— Głupstwo, nie warto... No, już dobrze — rzekł wstając.

Franek tymczasem odpiął leżącemu pas z ładunkami i wziął karabin.

— Biegiem! — szepnął.

Staś słyszał, biegnąc, słaby jęk leżącego Ukraińca. Wpadli już do lasu. Stanęli na chwilę, by odśpąć. Cisza była głęboka, ale Staś miał w uszach ciągle ten jęk żalony. Nie mógł nie myśleć o nim i nie mógł postrzymać się od głośnej uwagi:

— A jednak on był odważny, ten żołnierz. Mógł przecie ręce podnieść i nie bronić się. Byłby żył.

— Ta i tak, zdaje się, żyje. Słyszeliście, jak jęczał.

— To straszne! — wyrwał się wreszcie Stasiowi. — I on tam będzie taki sam leżał na ulicy? Całą noc, rany, bez pomocy?... To okropne.

— Ta co jest? — zirytował się Franek. — Ta chwala Bogu, że sam. A tyby mu chciał sprowadzić towarzystwo?... I taki chce być żołnierzem! Ta ty na pielegniarke!...

Staś zamilkł, jak grób.

(C. d. n.).